

Biesiadne, Peszczotka

Raz ją ujrzałem: w białej sukience
Siedziała w oknie z kotkiem na ręce
I Paluszkami pieściła kotka.
Mała, miła pieszczotka.

I pomyślałem: jeszcze za wcześnie
Budzić serduszko, co jeszcze we śnie..
I unikałem dziewczynki białej
Prawie, prawie rok cały.

Znów ją ujrzałem gdy w oknie stała:
Dojrzała panna. Kotka głaskała.
Nagle mnie naszło marzenie słodkie:
"Jutro będę jej kotkiem!"

I kiedy w sobie tłumilem zapał
"Och!" - wykrzyknęła. "To kot podrapał".
Tak pomyślałem z czułością o niej.
"Jutro kota pogonię!"

Wtem wiatr firankę za nią uchylił
Idiotę robiąc ze mnie w tej chwili.
Bo to nie kot był jej krzykom winny,
Ale, kurde, kto inny!